

# PRZEGLĄD LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

i CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.50  
na prowincji . . . . . „ 4.50  
za granicą . . . . . „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**20 groszy**

na prowincjonalnych dworcach  
**24 gr.**

Redakcja i Administracja:  
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 176.142.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

## Demonstracje przeciw cudzoziemcom w Paryżu.

**Wrażenia utworzenia rządu Poincarego. — Ameryka grozi interwencją i bojkotem z powodu napaści na obywateli amerykańskich.**

### Sprawa wywozu zboża zagranicę.

WARSZAWA, 24-go lipca. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyła się narada p. ministra rolnictwa z p. ministrem spraw wewnętrznych w sprawie zaopatrzenia kraju w żywność, a to z powodu niepomyślnych wiadomości o urodzajach zagranicą. Poruszono zagadnienie ewentualnego wprowadzenia cła wywozowego na żyto na wypadek gdyby groziło wywieszenie tego zboża w ilościach naruszających zaopatrzenie rynku wewnątrz kraju. Ustalono zostało, że rząd nie zamierza obniżać cen krajowych poniżej granic opłacalności produkcji. — Cło wywozowe na żyto zmierzałoby nie do zakazu wywozu, lecz do ustalenia jego granic w rozmiarach zapewniających zaopatrzenie rynku wewnątrz kraju.

WARSZAWA, 24-go lipca. (Tel. wł.) We wtorek odbędzie się na Zamku przy udziale Prez. Rzplitej konferencja, na której ministrowie skarbu, przemysłu, handlu i rolnictwa przedstawią sytuację obecną na podstawie której rząd ustali program prac nad ustawami w związku z pełnomocnictwami, które mają im zostać udzielone.

Z ministerstwa skarbu komunikują, że 23. b. m. w gabinecie min. Klarnera odbyła się konferencja w sprawie przygotowania ustaw, które mają być wydawane na zasadzie pełnomocnictw.

W poniedziałek odbędzie się u premiera Bartla narada w sprawach finansowych.

Delegacja Stowarzyszenia urzędników państwowych (w czasie odbytej audjencji u min. Klarnera, poruszyła m. in. dwie zasadnicze sprawy, dotyczące urzędników państw, a mianowicie: zagadnienie reorganizacji administracji skarbowej, oraz sprawę wzrostu realnej wartości plac urzędniczych do wysokości przeciętnej z 2-tym półroczem 1925 roku.

W pierwszej sprawie min. Klarner prosił o przedstawienie opinii Polskiego Instytutu administr. oraz Zarządu Głównego Stow. Urzędników państw. w sprawie projektu t. zw. komisji trzech prof. Bobrzyńskiego, dotyczących administracji skarbowej. — Delegacja przyrzekała opinii tych dostarczyć jaknajprędzej i zaznaczyła, że opinie te kształtują się w kierunku nieprzychylnym dla wielu zasadniczych punktów projektu prof. Bobrzyńskiego.

W drugiej sprawie min. Klarner zakomunikował delegacji, iż zamierza iść dwiema drogami: 1) przez obniżenie cen detalicznych w związku ze spadkiem dolara i spadkiem cen hurtownych oraz 2) przez uregulowanie wysokości plac, o ile budżet na to pozwoli.

### O ZWOŁANIE RADY SPOŻYWCÓW.

WARSZAWA, 24. lipca. (tel. wł.) Członkowie Rady spożywców postawili tow. Bobrowski, Roguszczyk i Zaremba, oraz tow. Hartleb, Lenga, wniosli do p. min. spraw wewnętrznych pismo, domagające się zwołania Rady spożywców lub też ogólnej komisji tej Rady. W piśmie tem podkreślają konieczność zasięgnięcia opinii sfer reprezentowanych w Radzie spożywców co do zamierzeń i zarządzeń rządu w sprawach aprowizacyjnych.

### NOWY DEPARTAMENT MARYNARKI.

WARSZAWA, 24. lipca. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy ma powstać nowy departament marynarki wojennej, zorganizowanej na wzór innych departamentów ministerstwa spr. wojsk.

### ŚMIERĆ POETY EDWARDA SŁOŃSKIEGO.

WARSZAWA, 24. lipca. (tel. wł.) Dzisiaj o g. 6-tej pop. zmarł znany poeta Edward Słoński. Żył on do ostatniej chwili w strasznej nędzy. Od dwóch tygodni był obłożnie chory na serce. Jeszcze dziś rano wystosował szereg listów do znajomych, prosząc o udzielenie mu pomocy.

### KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

WARSZAWA, 24. lipca. (A. W.) Dziś odbędzie się na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego, konferencja w sprawie przemysłu wojennego. Udział w konferencji wezmą min. spraw wojsk. marsz. Piłsudski, premier Bartel, wice-minister gen. Konarzewski, gen. Górecki, gen. Litwinowicz, oraz minister przem. i handlu p. Kwiatkowski.

### DALSZE ARESZTOWANIA SZPIEGÓW.

WARSZAWA, 24. lipca. (A. W.) Aresztowania w związku z wykrytą aferą szpiegowską przybierają wielkie rozmiary. W Warszawie policja aresztowała po przeprowadzonej rewizji szereg Ukraińców m. i. właściciela biura komisowego Szumskiego, znanego w tutejszych kołach towarzyskich. Ogółem znajduje się dotąd w aresztach około 80 osób, wyłącznie Ukraińców, pólinteligentów.

### Zorganizowanie strzeleckiego oddziału marynarki.

WARSZAWA, 24. 7. (A. W.) W okręgu warszawskiego związku strzeleckiego zorganizowano oddział marynarki. Celem jest przysposobienie do służby w marynarce woj. skowej.

### Olbrzymi pożar w Japonji.

SZANGHAJ, 24. 7. (Pat). Pożar, który wybuchł w miejscowych magazynach zniszczył zapasy herbaty wartości 60.000 funt. szterl. Wszystkie straty ogółem obliczają na 90.000 funtów szterl.

## Wielka afera p. Korfantego.

**Za pieniądze państwowe bogaci się i wydaje pisma.**

WARSZAWA, 24-go lipca. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Głos Prawdy“ zamieszcza artykuł o aferach p. Korfantego p. t.:

**CO SIĘ STAŁO ZE SUMĄ 1.400.000 zł. BANKU ŚLĄSKIEGO?**

Otóż Rząd polski, posiadając 50 proc. kapitału Banku Śląskiego wyznaczył p. Korfantego jako swego przedstawiciela na prezesa tegoż banku. — P. Korfanty osobiście lub przez instytucje, których jest właścicielem otrzymał kredyt w wysokości około 1.400.000 zł. t. j. 38 proc. ogólnej sumy. Ponadto na rachunek kredytu w walutach

zagranicznych na ogólną sumę 630.000 zł. p. Korfanty korzystał z tego kredytu w sumie 144.000 zł. t. j. 23 proc.

Salda rachunkowe — pisze „Głos Prawdy“ — p. Korfantego i jego instytucji przedstawiają się w tym czasie następująco: Konto osobiste zł. 95.400, dolarów 22.800, drukarnia Polska „Rzeczpospolita“ zł. 53.600, „Rzeczpospolita“ pismo zł. 49.200, „Polonia“ (śląski organ Korfantego) zł. 94.200, Pilspryt zł. 349.500, Górnospirt zł. 189.700, dolarów 14.500, inż. Albinowski zł. 107.700, dolarów 2.000.

### OPOZYCJA W N. P. R.

WARSZAWA, 24. lipca. (A. W.) Organ frakcji opozycyjnej w N. P. R. „Nowa Sprawa Robotnicza“ omawiając ostatnie obrady rady naczelnej stronnictwa zalicza do opozycji oprócz posła Ciszaka, także posła Waszkiewicza i prezesa rady miejskiej w Łodzi Fichnę.

### STREJK DRUKARSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 24. lipca. (A. W.) W dniu dzisiejszym przystąpi do pracy około 60 proc. zakładów drukarskich. Umowy zawarte między zarządami drukarni a składaczami nie przewidują zwyczajki plac. Strejk trwa jeszcze w drukarniach państwowych.

# Przeciwko ustawie o pełnomocnictwach.

## Przemówienie sejmowe tow. Liebermana.

(Dokończenie).

Weźmy stosunek do kwestji rozwiązania Sejmu. P. Bartel powiedział, że to jest Rząd, który milczy i robi. Nie, on milczy w pewnych tylko sprawach, a w innych znów tem głośniejszy i tem częściej gada. Otóż p. prof. Bartel o sprawie rozwiązania Sejmu, skoro dostał już instrument rządzenia w rękę, milczy i nie nie powiada.

Rewolucja majowa była rewolucją przeciw Rządowi większości tego Sejmu. Proszę się przywrzeć historii upadku parlamentów. Cromwell przyszedł ze szpicerką do parlamentu i parlament był rozpuśćony. Napoleon Bonaparte przyszedł do parlamentu z oddziałem kawalerji. Mussolini po marszu na Rzym zwołał parlament i w ostrych słowach zażądał pełnomocnictw. Ale nikt bodaj z taką pogardą nie traktował tego Sejmu, jak ten Rząd. Jak Jupiter Tonans — Jowisz grzmiący ciskał pioruny w ten Sejm. Zdawało się, że los tego Sejmu jest przypieczętowany. Ale w kilka dni później z łona tego samego Rządu rozpoczęło się wołanie: „Niech żyje Sejm!“ — wołanie nie słowami wprowadzić, ale czynami. Grzmieli najpierw, a potem przyszedł do tego Sejmu, i mówili z tym Sejmem, jak to się nazywa pętał się po kuluarach Sejmu, mówili to z Żydami, to z Niemcami, to ze Strońskim, to z Dubanowiczem. Obserwowałem p. Bartla przed głosowaniem, jak był wzruszony, a potem obserwowałem, gdy przepłynęła pomiędzy skalami jego łódka, jak rozplomieniła się jego twarz. Rząd, to dziecko Rewolucji, rozpoczął flirt z starym grzesznikiem, a stary grzesznik dawał czegoś to dziecięko chciało. Obserwowałem naprzykład taką scenę, że p. Mn. Makowski żąda pełnomocnictw, a p. Kiernik znosi ziarna Rządowi, ziarno po ziarnku, ofiarowuje jeszcze rolnictwo, jeszcze leśnictwo. Czy to ze strachu — myślicie. Nie, nie ze strachu, ale z radości robił to p. Kiernik. Pytam się dlaczego do tego dobrodusznego człowieka strzelono przez 3 kłni z armat i z karabinów? (Ogromna wesołość, brawa). (Prezes Rady Ministrów Bartel wchodzi na salę).

Kwestja stosunku tego Rządu do sprawy rozwiązania Sejmu jest dla nas kwestją za-

sadniczą. Mówił p. Premier w swojej mowie o sumieniu narodowym, o rozumie przeciętnym obywatela. Otóż muszę powiedzieć, że rozum przeciętnego obywatela i sumienie społeczeństwa tego nie rozumie: grzmieć z taką pogardą przeciwko temu Sejmowi i przedłużać mu życie. Na jedną sesję go jeszcze zaprasza, na drugą sesję, na wrzesień się zapowiada, w pełnomocnictwach jest data, z której wynika, że Sejm ten ma bytować, aż skończy się czas, na który go wybrano.

Tego przeciętny rozum i sumienie narodu nie rozumie. Pójdźcie do tych mas obywateli, zajrzyjcie w ich dusze: jedni chcą ziemi, drudzy chcą pracy, inni chcą prawości, ale żywiołowo ze wszystkich ust wydobywa się okrzyk:

### ROZWIĄZAĆ SEJM!

Cóż Pan powiedział Panie Premierze, na uzasadnienie pełnomocnictw? Przedtem Minister Sprawiedliwości powiedział: Konstytucja to jest taka stara karetka pocztowa, a on, Pan Minister... jego genjusz rozpiera, on ma masę pomysłów, dajcie mu pegaza skrzydlatego, on obłeci świat dokola. Ale ten pegaz skrzydlaty okazał się bardzo marną, chuderlawą szkapiną, po tych harcach antykonstytucyjnych, po tej całej robocie, która trwała dwa miesiące. Więc zostańcie przy tej starej karetkce pocztowej. Ona trzęsie wprawdzie, trzęsie ministrów, ale w tej starej karetkce prędzej się dojedzie do celu, aniżeli temi wszystkimi skokami, tą całą ekwilibrystką antykonstytucyjną, antydemokratyczną.

### ARGUMENT „WZMOCNIENIA WŁADZY“

Stoimy bez uprzedzeń wobec pańskiego Rządu, Panie Ministrze, szanujemy w Panu człowieka szlachetnych i szczerych intencji człowieka pracy, ale cóżecie nam powiedzieć na uzasadnienie takich dyktatorskich pełnomocnictw? Jakie argumenty? Czekamy na te argumenty. Dla konieczności państwowych — sądzą dowiedliśmy tego niejednokrotnie — mamy zrozumienie. Coście powiedzieli? „Chcemy silnej władzy wyko-

nawczej“. Czyż doprawdy władza wykonawcza w Polsce jest tak słaba i była tak słaba? Czyż Prezydent — on nie mógł rozwiązać Sejmu, ale dziś już może — miał rzeczywiście tak słabą władzę według Konstytucji? Mianował ministrów — zwalniał ministrów. To nie było czysto formalne. Wojciechowski mianował Rząd wbrew opinji większości społeczeństwa. To była wielka siła. Swojego czasu Józef Piłsudski nie chciał mianować zgodnie z opinją większości społeczeństwa premiera, którego większość Sejmu chciała narzucić. To nie było czysto formalne. P. Prezydent mianuje urzędników, jest zwierzchnikiem siły zbrojnej. Poprzedni Rząd dał interpretację, co należy do tej zwierzchniej władzy Prezydenta. On ogłasza ustawy. On zamyka sesje sejmowe. A to ma wielkie znaczenie.

Czy Stanisław Grabski był słabym ministrem? Tyle „reform“ przecież napłodził, A Michalski z żelazną miotłą, czy był słabym ministrem? On był słabym może pod innymi względami, ale o ile chodziło o władzę, to robił, co chciał.

A teraz zapytam się Pana, P. Premierze, czy Pan rzeczywiście uważa się za człowieka tak wielkiego jako Minister, iż Pan wyczerpuje całą treść władzy w Polsce? Na czem polega władza ministra. Widzimy tych panów ministrów... (Głosy: O Piłsudskim, niech Pan powie). Będzie i o tem.

Czy p. Bartel myśli, że on jest tą jedyną władzą. Poza nim są setki tysięcy ludzi, którzy wykonywują władzę. Zapytajmy miljon ludzi w Polsce kto jest władzą, czy p. Bartel, który tu siedzi, czy też policjant, żandarm, egzekutor, starosta, wojewoda i teraz was się pytam: zarządzacie, pleniscyt, ponieważ p. Bartel chce być w kontakcie ze społeczeństwem, niech się zapyta tego społeczeństwa, czy ta władza, pod której okiem te miliony żyją, jest rzeczywiście tak słaba, że ją trzeba podeprzeć, wzmocnić, dyktatorskimi pełnomocnictwami?!

### „SEJM NIE DOPISAŁ“

Mówi się na uzasadnienie pełnomocnictw: nie dopisał Sejm. Ależ nie dopisa-

W. RAORT.

## Dwie rozmówki o teatrze.

I.

### Rozmówka z końcem sezonu teatralnego 1925/26.

— Więc cóż pan sądzi o obecnym przesileniu w teatrach lwowskich? — zapytałem zaprzysiężonego sądownie znawcę teatralnego, a zarazem cenionego prezesa.

— Co ja sądzę?... Czy pan na serio sobie wyobraża, że ja nie mam nic innego do roboty, jak zastanawiać się nad naszym balaganem teatralnym? — odpowiedział pytaniem, znakomity znawca.

— No tak, my to wiemy, ale zawsze przecież... Pan prezes, którego zdanie w sprawach teatru ceni nie tylko Lwów, ale cała Polska — ba! Europa... Co mówię?! Cały świat — powinien przecież zabrać głos w tej sprawie. Sezon się kończy, a dyrektor dotychczas jeszcze nie został wylany — deficyt wola o pomstę do Boga — Fredrę wystawiono tylko pięć razy przy pustej widowni — kontraktów się z aktorami nie odnawia; a pan milczy!..

— Nie chcieli mnie słuchać, teraz niech piją piwo, które sobie nawarzyli! — odparł z hamowanym gniewem, zaprzysiężony znawca, a zarazem ceniony prezes.

— Niby kto pana prezesa nie chciał słu-

chać?... Kogo pan ma na myśli?..

— Kogo?... Wszystkich! Komisję teatralną, subkomitet komisji, radę miejską, Barwińskiego i niektórych moich kolegów. Ci wszyscy ludzie wyobrażają sobie widocznie, że bez przeprowadzenia gruntownej sanacji zabagnionych stosunków uda im się teatry poprowadzić bez wywołania skandalu! Fikcja, mój panie! Nasze teatry muszą z góry na dół ulec gruntownej kuracji oczyszczającej, jeśli pragniemy nie stać się pośmiewiskiem kulturalnego świata. Proszę pana, dam panu tylko mały przykład: Nie jestem wprawdzie muzykalny, ale na wszystkich prawie operach bywam. Od roku już obserwuję pewnego klarncisty, który siedzi w orkiestrze prawie zupełnie beczynnie. Daję panu słowo, że przez cały czas trwania opery na scenie, ten człowiek raz, albo dwa razy tylko podnosi klarnet do ust. Przecież to jest — między nami mówiąc — skandal! Nie mówię już o dramacie, gdzie dziesiątki ludzi siedzi zupełnie beczynnie! Wchodzi ci taki pan na scenę i powiada raz na cztery miesiące: „Margrabino, podano do stołu!“ — i za to bierze trzysta złotych miesięcznej gaży...

— Więc niechże pan prezes zeche laskawie sprecyzować swe stanowisko — przerwałem znakomitemu znawcy. — Sądzi pan, że teatry zatrudniają za wiele osób?..

— Ależ o tem śpiewają już nawet wróble

na dachu! Na podstawie moich prywatnych obliczeń, wynika, że mamy o pięćdziesiąt procent za dużo osób w operze; o siedm-dziesiąt pięć procent za dużo w dramacie, a o sto procent w operetce... Gminę nie stać na takie wydatki! Wszystkie dochody z kinoteatrów pożera opera; dramat zjada dochody z zakładu pogrzebowego, a do operetki dokładamy cały dochód z opłaty za psy...

— Wynika więc z tego, że jest pan za daleko idącą redukcją osobową we wszystkich trzech działach naszej sceny?..

— Oczywiście! Bez tego niema nawet co myśleć o sanacji obecnych stosunków! Obawiam się jednak, że obecny dyrektor nie da sobie rady z rozwielenionym u nas systemem protekcyjnym i zostanie zmuszony do zatrzymania całego personalu. Tu trzeba żelaznej ręki, proszę laskawego pana, a Barwiński jest za miękki człowiek... Czytał pan chyba, że cała prasa jednomyślnie pisała, aby gruntownie odnowić zaśnie-działy personal i przez daleko sięgające redukuje odciążyć budżet miejski? Sądzi pan, że dyrektor Barwiński jest tym człowiekiem, który potrafi podolać zadaniu, jakiego na niego włożyła prasa?... Ja pozwałam sobie wątpić! Znadto będzie się liczył z wpływami; znadto będzie ulegał wpływom poszczególnych członków komisji teatralnej, lub osobom, od których jego stanowisko jest uzależnione... A efekt z tego?... Z nowym

może także Rząd, nie dopisać może Prezydent Rzeczypospolitej. Czy z tego wynika, że trzeba te instrumenty życia państwowego zniszczyć, wyszczerbić, pozbawić szczególnych funkcji. Jesteśmy młodem Państwem, zrodziliśmy się jako Państwo wśród burz wojennych i szalonych trudności, nie jesteśmy doświadczeni i błądzimy. Wszyscy błądzą: Prezydent, Rząd, Sejm, ale czy z tego wynika, żeby jedno drugiemu odbierało podstawy bytu. Rząd nie dopisał. Czy z tego wynika, żeby Rządowi odbierać funkcje rządzenia. Czytałem historię powstania Republiki Ameryki Północnej. W pierwszych dziesiątkach lat przeżywała ona te same trudności, co my, nazywano ją państwem sezonowym. Ale oni nie osłabiali podstaw demokracji, ale je wzmacniali i stali się potęgą.

P. Premier powiedział, że właściwie pozytywnie o tych pełnomocnictwach nie może dużo powiedzieć, tylko może powiedzieć to, czego nie robi. A więc powiedział, że nie pozwoli na to, żeby ludzi pracy inaczej traktowano, aniżeli ludzi posiadających. — Wierzmy w pańską dobrą wolę, ale Pan nie zdolał przeszkodzić policjantom p. Młodzianowskiego, że kule ich trafiały w piersi robotnicze.

Proszę Panów, nie przeczę, że dużo dobrych rzeczy ten Rząd zrobił i oświadczam, że w każdej dobrej sprawie, w każdej dobrej inicjatywie będzie miał nas po swej stronie, ale nie uważamy, żeby do tego były potrzebne dyktatorskie pełnomocnictwa.

Jest nam żal, że nie możemy dać pełnomocnictw Rządowi, w którym siedzi Józef Piłsudski. (Różne okrzyki). Józef Piłsudski jest człowiekiem wielkiej historycznej miary; Józef Piłsudski, jako wódz naszej partji, staczał sławne boje o niepodległość Ojczyzny, o zwycięstwo klasy robotniczej i żal nam, że Rządowi, w którym on siedzi, pełnomocnictw dać nie możemy. Józef Piłsudski, jak się dowiadujemy, ogranicza się teraz do pracy dla wojska i wierzymy głęboko, że jego praca reorganizacyjna będzie zbawienna dla armji. Życie, czyny i działalność Józefa Piłsudskiego mają wielką doniosłość nie tylko dla armji, ale i dla całego Państwa. Poza armją żyją miliony ludzi, którzy uważali czyny Piłsudskiego za początek wyzwolenia z nędzy, krzywdy i nieprawości. (Głos: I omylili się). Ludzie ci, miliony te, czekają. Przyjdzie chwila, gdy miliony te staną się rozstrzygającym czynnikiem w Państwie Polskim. Nie żalujemy tego, że wzięliśmy udział w walce majowej.

sezonem będziemy mieli ten sam stan rzeczy, który nam kością w gardle stoi i miasto będzie się uginało pod ciężarem budżetu teatralnego...

— Więc jaką pan prezes widzi na to radę? — spytałem znakomitego znawcę.

— Jaką?... Trzeba nam nowego dyrektora. Dyrektora, któryby potrafił ująć w ręce żelazną miotłę i oczyścić tę stajnię Fidjasa...

— Augjasza, pan prezes myśli? — spytałem.

— Głupstwo czyją, byle był porządek! Jeśli pan chce usłyszeć moje zdanie w sprawie sanacji naszych teatrów, to ograniczę się do jednego tylko słowa, któremu na imię: redukcja! Dyrektor, który się zdobędzie na tyle odwagi, aby oczyścić nasze sceny z elementów mniej artystycznie warlościowych i przez wydatną redukcję niepotrzebnego personelu umniejszy deficyt, zasłuży sobie na szczerą wdzięczność naszego miasta... A proszę mi wierzyć, że przemawiam, nie tylko w swoim imieniu, ale w imieniu ogółu i większej części prasy, która podziela zdanie klubu przezemnie reprezentowanego...

— A pan prezes sądzi, że obecny dyrektor nie sprostą temu zadaniu?

Pan prezes machnął znacząco ręką.

— Nowego dyrektora nam potrzeba, panie kochany — i tyle!

(Dok. nast.).

po stronie Józefa Piłsudskiego. (Wrzawa: Głos: Przeciwno parlamentaryzmowi. P. J. Piotrowski: Nie rozumiem tego). To, co było w maju, było wielkim, głębokim przeżyciem dla milionów ludzi.

Nigdy przedtem nie zaszczepiano w duszach milionów ludzi tak dreczących pytań i tak niepokojących zagadnień. W jaki sposób to, co te miliony ludzi przeżyły, skryształizuje się, jak się to odbije na losach Państwa, tego nie można dziś jeszcze przesądzić i wydawać o tem wyrok.

My, socjaliści polscy chcemy zwycięstwa socjalizmu drogą demokracji, a nie drogą

rozlewu krwi. (Różne okrzyki. Wrzawa i weselość). Ale gdy w maju wybuchła walka zbrojna przeciwko nieprawości, my stanęliśmy po stronie tych, którzy walczyli z Rządem reakcyjnym. Jesteśmy wrogami wojen, ale kiedy wybuchła wojna światowa i przewalala się burza przez ziemie polskie, to socjaliści polscy chwycili za broń. (Różne okrzyki na prawicy), ażeby wyważyć wolność i niepodległość Ojczyzny. I z każdej walki skorzystamy, (Głos na prawicy: To prawda), ażeby przyspieszyć zwycięstwo socjalizmu i sprawiedliwości w Polsce. (Brawa na lewicy).

## Zagadnienie władzy w Polsce.

Ignacy Daszyński: Sejm — Rząd — Król — Dyktator. Uwagi na czasie.

(Do towarzyszy).

### III.

Wskazując na główne źródło, skąd pochodzą ataki na obecny nasz parlamentaryzm, daje autor klasyczny przykład obłędu władzy sfer prawicowych, oraz ich partyjnej zacieklności.

Prawica pierwszego Sejmu nie widziała poprostu innych zadań przed sobą, jak ograniczenie do minimum władzy Naczelnika Państwa, a wzmocnienia wszechwładztwa Sejmu. Pod tym kątem widzenia ułożono całą konstytucję.

Dziś, p. Dubanowicz, generalny referent ustawy konstytucyjnej w komisji i na Sejmie, wytyka w swej najnowszej pracy p. t. „Rewizja Konstytucji“, że Konstytucja — daje zbyt dużą przewagę Sejmowi nad rządem, że czyni z Prezydenta bezsilną figurę!

A na tle tej krytyki, tego krzyku przeciw Sejmowi — wyrasta istotna dążność „Dubadecji“: wołanie o monarchizm i faszyzm...

Przechodzi następnie tow. Daszyński do sprawy walorów rządów polskich i ujmuje zwięźle, dając po nich dotąd zbyt wiele dobrego nie można się było spodziewać.

Główną cechą ootychezasowych ministrów polskich była zawsze obawa przed swoimi urzędnikami. Faktem jest, że postanowienie ministra nie ujrzy światła dziennego, jeżeli nie pozwolą na to jego podwładni... Prawie każdy minister polski boi się też panicznie komisji sejmowych, a zwłaszcza posłów, referentów swego budżetu.

Podkreśla też autor stosunek rządów do prasy, również nieracjonalny i stosunki rządu do sfer tzw. „gospodarczych“. „Tu — nadmieniam — trzeba by dokonać na tem polu olbrzymiej pracy, która pokazałaby w rezultacie, jak rzucić się nie powinno!

Poprzestając — z powodu szczupłości ram broszurki — na spostrzeżeniach ogólniejszej natury na temat rządów, charakteryzuje dalej tow. Daszyński osobliwe nastroje społeczeństwa pod wpływem ciężkich stosunków gospodarczych. Przyszli w tych warunkach do głosu, — jak zwykle w takich razach bywa — znachorzy polityczni.

Gwałtowne szukanie „ratunku“ doprowadza „górných dziesięć tysięcy“ do marzenia... o królu!

Bardzo ciekawe jest wiedzieć, jak „różni ludzie w Polsce różnie króla przedstawiają i różnie go pragną“.

Przytacza więc tow. Daszyński mrzonki „żubrów“ o „Królu Dynastie“, chłopomanów, rojących o jakimś „Królu chłopków“ i innych, i zapowiada, że chcąc „ucieszyć się królem, swoim własnym rzymsko-katolickim „Dynastą“, musi biedna Polska dokonać wielu trudnych rzeczy“.

A więc: przekreślić cały wiek walk swych przeciw monarchom prowadzonych, ubezwładnić wszystkich republikanów, których jest olbrzymia większość, rozbroić nieufność sąsiadów, złamać ustrój państwa, sprowadzić wojnę domową...

A cel?...

Kto pragnie świetnego wizerunku, czem byłoby wprowadzenie u nas nowoczesnej instytucji króla, niechaj przeczyta pracę tow. Daszyńskiego w oryginale, a znajdzie tam znakomitą odpowiedź na chorobliwe dzieciństwo „polityków“ z pod ciemnej gwiazdy, marzących o królu...

Końcowy rozdział: „Dyktator“ zawiera tyle trafnych i aktualnych spostrzeżeń, iż niedawno zamieściliśmy na łamach „Dziennika Ludowego“ parę jego wyjątków.

Ocena stosunków włoskich, fałszywe założenie „faszyzmu polskiego“, charakterystyka sposobu myślenia i czynów partji narodowo-demokratycznej, która nie cofa się przed zwykłym szwindlem, małpiarstwem politycznym — jest podana w sposób ogromnie jasny i trzeźwy, przemawiający do czytelnika niezbitą logiką faktów.

Zmysł przenikliwości i zdrowego sądu politycznego tow. Daszyńskiego sprawia, że opinia jego znajduje też zazwyczaj niebawem stwierdzenie w zbliżających się wypadkach, w przebiegu tych wypadków, jak bywało już niejednokrotnie w ważnych momentach historycznych (mowy tow. Daszyńskiego w parlamencie wiedeńskim przed rozpadem Austrii).

I dlatego praca jego może być czytana przez wszystkich, nawet przeciwników politycznych, jako istotny głos realnej prawdy, przywodzącej do oprzytomnienia tych, którzy jeszcze do oprzytomnienia są zdolni — a przez prawdziwych republikanów jako świetne ujęcie prądów nurtujących w społeczeństwie w dobie obecnej i — ocena drgających w powietrzu „możliwości“ na wagach logiki dziejowej i państwowej racji stanu Polski współczesnej.

(m. h.).

## Po utworzeniu rządu Poincarego.

PARYŻ, 24. 7. Poincare, po przedłożeniu prezydentowi ministrów listę nowego gabinetu, w którym znajduje się Briand (sprawy zagr.) i Herriot (oświata), oświadczył przedstawicielom prasy:

„Utworzyliśmy gabinet jak najdalej idącej jedności narodowej. Gdybyśmy chcieli uwzględniać wszystkie żądania z rozmaitych stron, podnoszone od szeregu dni, musieliśmy przez wieczność szukać idealnego rozwiązania“.

Herriot wysłał do parlamentarnej frakcji radykalnych socjalistów pismo, w którym powiadamia o swej decyzji wstąpienia do rządu Poincarego i oświadcza, że nadzwyczaj szybki bieg wypadków w ostatnim czasie uniemożliwił mu osiągnięcie poprzednio zgody swej partji.

Radykalni socjaliści zaaprobowali to oświadczenie.

### Lekka poprawa kursu franka.

BAZYLEJA, 24. 7. Na wczorajszych rynkach dewizowych dało się wyczuć lekkie uspokojenie. Wahania, szczególnie franka francuskiego, były jeszcze dość znaczne. — Angielski funt wahał się między 215—208, ustalił się na 211. W Zurychu notowano frank 11'85—11'95.

### I W SAMOLOTACH KRADNĄ.

BERLIN. (ATE.) 24. lipca. Policja berlińska wpadła na ślad międzynarodowej szajki złodzieji, która okradala podróżujących po Niemczech Amerykan i Anglików. Śledztwo wykazało, iż złodzieje operowali także w pasażerskich samolotach i okradli kilku Amerykan podczas podróży powietrznej.

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 25 lipca

## ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH

podaje do wiadomości PP. Abonentów lwowskiej, boryslawskiej i drohobyckiej sieci telefonicznych, aby o wszelkich zmianach, które mają być przeprowadzone w brzmieniu firm w spisie telefonicznym na rok 1927, zawiadomili Zarząd pisemnie **najpóźniej do 15 września b. r.**

**DALSZY WZROST WARTOŚCI ZŁOTEGO.** Tym razem czarna giełda gra na wyżkę złotego. Wskutek tej akcji, Bank Polski również zmuszony był obniżyć kurs dolara o 2 grosze. Wczoraj płacono oficjalnie za dolary po 8,98 zł. Spodziewany jest dalszy wzrost wartości złotego.

**50 osób chce pozbawić dachu nad głową.** Właściciel realności przy ul. Objazdowej 1. 6, usiłuje od trzech lat za wszelką cenę pozbawić dachu nad głową swych lokatorów w liczbie 50 osób. Inżynier departamentu technicznego magistratu III. dzielnicy dopomaga kamienicznikowi w tych zamarach. Przedsiębiorca rekonstrukcji tego domu p. Murzyński, również pracuje po myśli kamienicznika, przyczem jako radny decydował na posiadzeniu sekcji o delożowaniu. Obecnie podczas tej rekonstrukcji celowo uszkadza się dom, przez wyjmowanie cegieł i osłabienie ścian.

Fachowcy, którzy oglądali ten dom (3 inżynierów) orzekli, że delożowanie lokatorów jest niczem nie uzasadnione. Również stwierdzili oni, iż celowo rujnuje się dom przy tej rekonstrukcji.

Wobec tego czynniki miarodajne winny wglądnąć niezwłocznie w tę sprawę i niedopuszczyć do pokrzywdzenia tak licznej rzeszy lokatorów.

Gdyby jednak wspólnymi siłami doprowadzono do zwycięstwa kamienicznika, władze winny umieścić delożowanych w olbrzymiej ubikacji, mieszczącej się na tych samych gruntach obok tej realności.

Towarzystwo Ochrony lokatorów sprawę tę zajmuje się od dłuższego czasu i niedopuszczy do pokrzywdzenia lokatorów.

**ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z AFERAMI WOJSKOWEMI.** We Lwowie został aresztowany Józef Rybka, sierżant sztabowy, kierownik kompanii szpitalnej. Ulatwił on bowiem będącemu w szpitalu na obserwacji N. Reissowi uzyskanie odroczenia służby wojskowej na dalszy jeden rok. Reiss jest synem właściciela składni futer we Lwowie.

W Brzeżanach aresztowano tamtejszego dostawcę wojskowego (Leona Katza, który zajmował się zwalnianiem z wojska za stałą taksą 100 dolarów). Klientów miał on bardzo wielu.

Również toczy się przeciw niemu śledztwo pod zarzutem oszustwa przy wypieku chleba dla wojska.

**ZAGADKOWE POSTRZELENIE.** Do szpitala przywieziono z Laszek Murowanych Dmytra Polamanego, który został w zagadkowy sposób postrzelony w głowę.

**NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POŻARU.** W Kłonicach, pod Jaworowem, wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Michała Iwaia przyczem spaliły się również dwie zagrody jego sąsiadów. Szkoda wynosi 10.000 zł.

**DOSTAWCA NARKOTYKÓW W OPRESJI** Czesław Wilczyński pragnąc uprzyjemnić życie damom z pod lekkiego znaku, wążającym się po ulicach miasta sprzedawał po paskarskiej cenie kokainę i morfinę. Policja zaopiekowała się tym „filantropem“ i osadziła go w areszcie.

**PROBUJE LOTU O WŁASNYCH SKRZYDŁACH.** Mikołaj Morzewski, zam. w Stanisławowie, doniósł policji, że 15-letni syn jego Adam, będący na praktyce u mechanika Menlingera, zbiegł przed dwoma tygodniami w świat szeroki.

**TRAGICZNY LOS MŁODEJ PANIENKI.** 19-letnia Edzia D., robotnica zam. przy ul. Zamarstynowskiej 1. 21, zmuszona jest opiekować się swą chorą matką i trojgiem młodszego rodzeństwa, gdyż ojciec przebywa w Rumunii i nie troszczy się o swą rodzinę. Trudy nad siły oraz kłopoty materialne zniechęciły ją do życia. Wczoraj wieczorem D. usiłowała struć się jodyną. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odstawilo ją do szpitala. Możeby jakieś towarzystwo filantropijne zajęło się tą nieszczęśliwą rodziną?

**APOLLO BAJECZNY PROGRAM!**

**NINISCHE**

**OSSI OSWALDA W GŁ. ROLI OSSI OSWALDA**

**NADTO DOBOROWA PEŁNA HUMORU KOMEDJA APOLLO**

## Wykrycie szpiegowskiej organizacji.

Ze sfer rządowych podają, iż wykryta ostatnio szpiegowska organizacja składała się z członków bojowej organizacji ukraińskiej, której centrala znajduje się na przedmieściu Berlina Schönbergu. Jak wiadomo, znajduje się tam sztab tej części Ukraińców z Petruszewiczem na czele, którzy stale ogłaszają, że znajdują się na stopie wojennej z państwowością polską. Z ukraińskiej tej organizacji wojskowej początek wzięła szpiegowska afera Besarabowej, oraz ostatnia afera 13-tu sabotażystów, których proces toczył się przed kilku tygodniami we Lwowie.

TRZY GRZYBY W BARSZCZU.

Wobec dwukrotnych wyspów na terenie lwowskim zcentralizowano tym razem w Krakowie tę akcję szpiegowską. Jak wynika z dochodzeń Ukraińcy wykorzystywali zebrany materiał dla swych własnych celów w kierunku akcji sabotażowej i dywersyjnej wewnątrz kraju. Następnie plan swój sprzedawali Niemcom. Ci bowiem poza stałym subwencjonowaniem tej kliki Petruszewicza, płacili od sztuki dostarczony materiał szpiegowski, n. p. za każdy rozkaz korpusny 4 dolary i t. d. Następnie Prusacy komunikowali otrzymane wiadomości bolszewikom, słowem za jednym zamachem były odrazu trzy grzyby w tym ruskim barszczu.

ARESZTOWANIA.

W Krakowie aresztowano kilku akademików, U-

krainców, dwie panie, spokrewnione z rodzinami sędziowskiemi, z których jedna była kasjerką pewnej księgarni krakowskiej. Ta osobka ukrywała szpiegowski materiał pomiędzy książkami w piwnicy tej księgarni.

W Przemyślu aresztowano 60-letnią żonę tamtejszego sędziego, Ukrainka B., oraz jej córkę. Poza tym aresztowano tam ponad 20 osób cywilnych, oraz 19 wojskowych, w tem dwóch urzędników wojskowych. W mieście tem wykryto najlepiej zorganizowaną szajkę szpiegowską i tu też znaleziono w czasie rewizji najwięcej obciążającego materiału.

W Mysłowicach aresztowano urzędnika dykcji celnej Ukrainka N. Wołoszczuka, jako jednego z członków tej szajki.

W Warszawie aresztowano Romana Szumskiego, właściciela biura handlowo-komisowego, przy ul. Marszałkowskiej, przyczem pochwycono nici tej placówki prowadzące w Poznańskie, Pomorze i Śląsk.

We Lwowie zatrzymano na razie w aresztach tylko cztery osoby, trzech akademików i jednego robotnika, przeciw którym zebrano obciążający materiał. Ogółem aresztowano około 70 osób, dalsze jednak aresztowania nie są wykluczone, gdyż śledztwo trwa w dalszym ciągu. Aresztowani będą wkrótce odesłani do więzienia w Krakowie, gdzie śledztwo prowadzi sędzia N. Pełczar.

**ZAGADKOWY ZGON DZIECKA.** Doniesiono policji że wczoraj zmarła nagle wśród podejrzanych okoliczności 3- miesięczna Irena Bojko, nieślubna córka N. Bojkowej, zam. przy ul. Sykstuskiej. Lekarz miejski dr. Kielanowski polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

**PTAK NIEBIESKI.** Stanisław Lewek, nie sieje ni orze, lecz żyje jak ptak niebieski wolnym przemysłem. Upolowawszy bowiem „frajera“ mającego „hoppy“ wciąga go w grę w 3 karty fałszywe, przyczem zawsze wygrywa. Dla odmiany uprawia również „oskańską“ grę „pieprz pod naparstkami“. Na tę ostatnią przynętę złapał w swój niewód Antoniego Kipaka, kaprala WP. stacjonowanego w Zaleszczykach od którego wygrał całą jego zawartość pularesu w postaci 42 zł. Tym razem potknął się jednak nieborak, gdyż oszukany spowodował aresztowanie tego nieponta. Zdaje się jednak, że to nie wykołęży zbytnio tryb jego życia, albowiem nie wysilając się pracą, otrzyma zadarmo galopzupkę aresztancką. Lewka bowiem mierzi praca, lenistwo zaś jest jego żywiołem jak powietrze dla ptaka.

## Szantażysta na wielką skalę.

Sensacją dnia w Wiedniu jest ucieczka Bekiesy'ego wydawcy dziennika „Die Stunde“ oraz tygodników „Börse“ i „Bühne“. Przed uciezką Bekiesy sprzedał swe wydawnictwo nowej spółce i, jak twierdzi „Arbeiter Zeitung“ będzie wzamian otrzymywał przez 5 lat po 5.000 szylingów. — Obecnie Bekiesy bawi w Paryżu, gdzie, podobnie jak wielu aferzystów, zajmuje się spekulacją na zniżkę franka.

Z Bekiesym znika z Wiednia dziennikarz na wielką skalę, który uprawiał swoje rzemiosło z rzutkością i talentem. Przeszłość Bekiesego jest bardzo podejrzana. Podobno był on na Węgrzech szefem biura prasowego w czasie rządów komunistycznych. Po upadku komunistów na Węgrzech pojawia się w roku 1919 w Wiedniu i korzystając z inflacji i hossy giełdowej zakłada najpierw tygodnik „Börse“ potem dziennik „Die Stunde“ za pieniądze otrzymane od Castiglioni'ego.

Bekiesy zdołał się wszędzie wkreścić. Utrzymywał on liczne stosunki z wybitnymi osobistościami Wiednia. Dopiero depresja

finansowa Austrii i upadek banków położyły kres jego potędze. Następnie wyszły na jaw różne szantaże i Bekiesy musiał przed aresztowaniem schronić się zagranicę.

## Doniosły wynalazek polskiego aptekarza.

Pań Szymonowi Edelmanowi aptekarzowi w Samborze udało się po kilkuletniej pracy naukowej wynaleźć środek, który leczy najcięższe wypadki motylicy wątrobiajnej u owiec, kóz i innego bydła rogatego.

Badania dokonane przez szereg profesorów i lekarzy weterynaryjnych dały 100 proc. wynik dodatni.

Doniosłość tego wynalazku jest ogromna, jeśli się zważy, że u nas w Polsce około 50 procent bydła nawiedziona jest tą straszną chorobą.

Sfery naukowe tak w Polsce jak i zagranicą zainteresowały się tym wynalazkiem, który dla interesów hodowli bydła ma pierwsze szorządne znaczenie. Podobno jedna z największych firm niemieckich pertraktuje z wynalazcą o prawo eksploatacji wynalazku.

## KOMUNIKAT

Wszystkim interesowanym firmom, które mają zamiar w charakterze wystawców wziąć udział w tegorocznej szóstej z rzędu kampanji Targów Wschodnich we Lwowie od 5. do 15. września, lub w jednej z czterech Ogólno-Polskich Wystaw, równocześnie i łącznie z nią odbyć się mających, a w szczególności w Wystawie Budowlanej, Drogowej, Higieniczno-Przeciwgruzliczej i Higieniczno-Spożywczej, Zarząd Targów Wschodnich przypomina że ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 15. sierpnia b. r. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględniane.

Zgłoszenia przyjmuje:

we Lwowie Biuro Targów Wschodnich, ul. Jagiellońska 1.

## Z ruchu zawodowego.

§ Wgłd. Wyk. Radg Zw. Zaw. odbędzie zwyczajne posiedzenie w poniedziałek dnja 26. lipca o godz. 7. wiecz. w lokalu Rady Zaw. Ossojńskich 10. Obecność wszystkich członków Wgłd. konieczna.

K. Żelazkiewicz.

## Monarchistyczne półgłówki biorą się już do pałek.

Generał Raszewski — hersztem.

Kilka dni temu w poznańskim „Przeglądzie Porannym“ ukazał się artykuł oskarżający miejscowy zarząd koła monarchistów z gen. Raszewskim na czele o zorganizowanie palkarskiego napadu na artystę opery poznańskiej, p. Gabryela Gorskiego, który „ośmielił się“ ośmieszyć instytucję królewską i obyczaje dworskie w jednym ze swoich kupletów w operetce „Mikado“.

Jednocześnie „Przegląd Poranny“ drukuje oświadczenie b. sekretarza zarządu zjednoczenia monarchistów polskich, Filipczaka, w którym pisze:

„Niniejszem oświadczam, iż na jesieni 1925 (w miesiącu październiku lub listopadzie), będąc członkiem poznańskiego koła monarchistów i jego sekretarzem, otrzymałem od prezesa koła, gener. Raszewskiego i p. Józefa Robakowskiego polecenie urzędzenia napadu na artystę teatru Wielkiego, p. G. Gorskiego. W tym celu gen. Raszewski wręczył mi gumowe palki, którymi p. Gorski miał być obity i polecił wypłacić mi z kasy monarchistów odpowiednią kwotę na pokrycie kosztów napadu“.

—:—:—

## Nowy gabinet we Francji.

PARYŻ, 24. 7. Skład nowego gabinetu Poincarego jest następujący: Poincare prezesura, finanse i odbudowa, Briand sprawy zagraniczne, Perrier kolonje, Barthou sprawiedliwość oraz Alzacja i Lotaryngja, Leygues marynarka, Sarraut sprawy wewnętrzne, Bokanowski handel, Tardieu roboty publiczne, Painleve wojna, Herriot oświata, Queuilles rolnictwo, Fallieres pracy i Marin emerytury.

PARYŻ, 24. 7. (Pat). Wczoraj o godz. 19-tej Poincare przedstawił członków nowego gabinetu Prezydentowi Doumerguowi, który niezwłocznie podpisał dekrety nominacyjne. W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędą się posiedzenia rady ministrów poświęcone zredagowaniu deklaracji rządowej, która będzie odczytana we wtorek. Gabinet opracuje w tych dniach projekt finansowy, który również będzie przedstawiony izbie we wtorek.

PARYŻ, 24. 7. (Pat). Senat przyjął bardzo życzliwie utworzenie gabinetu Poincarego. W kuluarach senatu podkreślają pomysłnie fakt, że Sarraut zadowolil się przyjęciem teki, ministra spraw wewnętrznych oraz podkreślają prawdziwą abnegację ze strony Herriota, który zadowolil się przyjęciem drugorzędnej teki, aby tylko przyczynić się do scementowania gabinetu unji republikańskiej.

PARYŻ, 24. 7. (A. W.). Prasa francuska przyjęła nowy gabinet dość życzliwie, choć bez entuzjazmu, wyrażając nadzieję, że temu rządowi uda się przywrócić zaufanie do francuskiego kredytu i uchronić frank przed dalszym upadkiem. Dzienniki lewicowe wysuwają daleko idące zastrzeżenia, podkre-

ślając, że nowy gabinet ma tak długo rację bytu jak długo trwa przesilenie finansowe i gabinet musi ustąpić jeśli kryzys minie. — „Quotidien“ podkreśla, że gabinet Poincarego cieszy się sympatją w całym kraju. Stronnictwa powinny zaniechać teraz walk bratobójczych. Jednakże kartel lewicy zostanie wierny swym zasadom. „Echo de Paris“ sądzi, że lepszy byłby gabinet złożony z fachowców. „Volonte“ organ Caillaux nie wierzy w długotrwałość gabinetu. Nie ma tu mowy o rządzie zgody i jedności narodowej. To nie rząd, ale wieża „babilońska“.

LONDYN, 24. 7. (A. W.). Prasa angielska wstrzymuje się od komentarzy na temat gabinetu Poincarego. Oczekuje czynów. Nominacja Brianda na stanowisko ministra spraw zagran. podziałała uspokajająco. — Dzienniki wierzą, że polityka zainicjowana w Locarno nie ulegnie przerwie.

—:—:—

### Dalsze demonstracje przeciw cudzoziemcom.

PARYŻ, 24. 7. (A. W.). Na bulwarach przyszło tu dziś do burzliwych demonstracji skierowanych głównie przeciw Amerykanom. Wzburzony tłum musiał uspokajać oddziały policji. Dokonano szereg aresztowań.

NOWY JORK, 24. 7. (A. W.). Dzienniki amerykańskie donoszą o demonstracjach w Paryżu przeciw obywatelom amerykańskim. Senator Reed oświadczył, że jeżeli te niestosowne wykroczenia będą trwać dalej, rząd poczyni kroki aby turyści amerykańscy bojkotowali Francję.

—:—:—

## Wykrycie wielkiej panamy sowieckiej.

MOSKWA, 24. 7. Powtarzające się w sferach wyższych urzędników sowieckich wielkie afery nikną wobec wykrytej świeżo panamy zorganizowanej przez jednego z głównych kierowników komisariatu do spraw handlu zagranicznego, Kondratjewa. Urzędnik ten korzystając ze swego wpływowego stanowiska, zorganizował z wyższych dygnitarzy Wniesztorgu, komisariatu finansów i komisariatu do spraw zagranicznych klikę zajmującą się na szeroka skalę przemyślaniami luksusowych wyrobów z zagranicy do Rosji, oraz wielkich transportów narkotyków m. in. opjum. Import towarów luksusowych, wśród których znajdowały się najdroższe gatunki win, odbywał się jawnie

na mocy sfalszowanych przepustek Wniesztorga, zwykle za pośrednictwem kurjerów dyplomatycznych. Opjum natomiast przewożone było w kuferku jednego z kurjerów, posiadającym podwójne dno. Ładunki tego narkotyku dochodziły do 30 funtów. Śledztwo wszczęte w tej sprawie zostało zatuszowane dzięki stosunkom, jakie posiadał Kondratjew z najwybitniejszymi osobistościami bolszewizmu m. in. z Zinowjewem, stałym odbiorcą opjum. Podobno Stalin zamierza osobiście interwenjować w tej sprawie, chcąc przy pomocy afery Kondratjewa do reszty zdyskredytować swego osobistego wroga Zinowjewa.

—:—:—

## Projekt sanacji finansowej Gdańska.

LONDYN, 24. 7. (Pat). Komitet finansowy Ligi Narodów przy współudziale generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburgera i prezesa senatu p. Sahma obradował nad sytuacją finansową Gdańska. Po zbadaniu położenia i budżetu gdańskiego komitet doszedł do wniosku, że uzdrowienie finansów wolnego

miasta Gdańska ma polegać na redukcji urzędników ponieważ Gdańsk do swoich rzeczywistych zadań ma zbyt dużą organizację. Należy więc zdaniem komisji, zmniejszyć liczbę urzędników i uprościć administrację. Zmniejszenie pensji urzędników powinno przynieść Gdańskowi 4 miliony guldenów a całość redukcji może wynosić 10 proc. budżetu wolnego miasta Gdańska to jest około 12 milionów w stosunku do ogóln-

nej sumy wydatków 117 milionów. Wśród środków zmierzających do opdniesienia dochodów komitet proponuje stabilizację dochodów, z cel podlegających dotychczas szkody dla finansów miasta Gdańska wahańmiom a to skutkiem chwiejności waluty polskiej.

—:—:—

## Postulaty urzędników.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W dn. 20. bm. delegacja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych została przyjęta przez p. Ministra spraw wewnętrznych K. Młodzianowskiego.

Delegacja wysunęła następujące dezyderaty:

a) umożliwienia S. U. P. względnie Polskiemu Instytutowi Administracyjnemu opinjowania wszelkich projektów z zakresu reorganizacji Administracji państwowej przed ich definitywnem uchwaleniem.

b) stosowania redukcji osobowej urzędników jedynie w związku z celową reorganizacją całej administracji państwowej oraz ścisłego przestrzegania ustalonych zasad redukcji.

c) przeniesienia w stan spoczynku tych urzędników, którzy nabyli już pełne prawa emerytalne oraz cofnięcia zarządzenia o wstrzymaniu awansów (sprawy te ważne są zwłaszcza dla urzędników województw południowych).

d) rozłożenia na spłaty miesięczne podatków od lokali (miejski i państwowy), poza ułgami indywidualnymi, przez potrącania ich przy wypłacie pensji, analogicznie jak podatek dochodowy.

e) zwiększenia kredytów na państwową pomoc lekarską do norm, któreby zabezpieczyły ciągłość tej pomocy, oraz uregulowania zaległych najeżności (Kraków, Białystok i t. d.).

Nadto delegacja przedstawiła p. Ministrowi materiały, ilustrujące realną wartość płac urzędniczych. P. Minister oświadczył, iż stoi na stanowisku współudziału S. U. P. w pracach Rządu w zakresie reorganizacji administracji państwowej, poinformował następnie delegację o dotychczasowych wynikach prac specjalnej komisji ministrów do tych spraw.

W sprawie redukcji osobowej p. Minister podzielił pogląd delegacji, oświadczając równocześnie, iż pewne niewłaściwości, jakie obecnie mają miejsce, zostaną w najbliższym czasie usunięte. Za jeden z etapów redukcji osobowej uznał przeniesienie w stan spoczynku urzędników posiadających prawa emerytalne, wpłynię to również na cofnięcie zarządzenia o wstrzymaniu awansów.

W sprawie uiszczania podatków od lokali w ratach miesięcznych wyda natychmiast stosowne zarządzenia.

W końcu p. Minister oświadczył, iż znane mu są niedomagania państwowej pomocy lekarskiej i będzie czynił wysiłki, by je usunąć, zaległe należności zostaną w najbliższych dniach uregulowane.

—:—:—

### WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW WĘGIERSKICH DO POLSKI.

WARSZAWA, 24. 7. (Pat). We wtorek dnia 27. b. m. o godz. 8'30 przybywa do Warszawy delegacja złożona z 20 parlamentarzystów węgierskich reprezentująca wszystkie partie i kierunki polityczne. Parlamentarzyści węgierscy zabawią w Warszawie 1 dzień, poczem udadzą się do Finlandji.

—:—:—

### WYJAZD MARSZ. RATAJA.

WARSZAWA, 24. lipca. (A. W.) Marszałek sejmu p. Rataj wyjechał dziś na kilka dni z Warszawy.

—:—:—

### KONFLIKT W ŁÓDZKIM PRZEMYSLE METALOW.

ŁÓDŹ, 24. lipca. (A. W.) Zatarg z robotnikami przemysłu metalowego, zdawało się już całkowicie załatwiony zaostriżył się ponownie. Robotnicy podjęli żądania 25 proc. podwyżki płac.

—:—:—

### FRANK PADA — A FRANCUZI BIJĄ SIĘ.

RABAT, 24. 7. (Pat). Oddziały francuskie w dalszym ciągu posuwają się zwycięsko naprzód w okolicach Tazy i zajęły i zajęły kilka ważnych punktów.

—:—:—

# Wobec śmierci Dzierżyńskiego.

Telegramy doniosły o śmierci Dzierżyńskiego.

Feliks Dzierżyński urodził się w Wilnie w r. 1877, gdzie ukończył gimnazjum. Już w 1895 r. wstąpił do litewskiej socjalnej-demokracji, pracując głównie wśród robotników fabrycznych. W 1897 r. przeniósł się do Kowna, gdzie pracował agitacyjnie i z tego powodu został aresztowany w r. 1898. Zesłano go na trzy lata do Wjalki. Powróciwszy stamtąd pracował w Warszawie.

Aresztowany znowu, skazany został na pięć lat pobytu na Syberji. W drodze jednak udało mu się zbiec zagranicę do Berlina a następnie do Krakowa, gdzie przebywał chętnie w kołach literacko-artystycznych. W 1905 r. powrócił znowu do b. Kongresówki, ale wkrótce internowano go. W październiku 1905 r. z powodu ogłoszonej amnestji został wypuszczony na wolność. W 1906 r. bierze udział w kongresie rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej, jako delegat partji polskiej.

Powróciwszy do Warszawy zdołał tu przebywać do r. 1908, w którym to czasie znowu aresztowano go, zesłano na Syberję, skąd zbiegł do Polski. Następnie przyszedł okres wojny, rewolucja, uwalniająca go z więzienia i wznosząca na stanowisko, na którym niebawem zasłynął z krwiożerczości i wobec socjalistów.

Gdy wojna wybuchła Dzierżyński przebywał w więzieniu moskiewskim. Uwolniła go rewolucja, przed którą wiódł życie nieznanego rosyjskiego agitatora politycznego. Dopiero rewolucja wslawiła go. Wtedy zamianowano go komendantem „Instytutu Smolnego”. Zostawszy szefem policji naprzód w Petersburgu, a następnie w Moskwie, został komendantem Kremlu, a w końcu szefem policji na całą Rosję. Jako taki był głową słynnej Czeki, której podlegały wszystkie nadzwyczajne komisje do walki z kontrrewolucją, a która w krótkim czasie stała się największą potęgą w Rosji. Obowiązkiem Dzierżyńskiego, jako szefa czerezwyczajki, było: wykrywać spiski przeciwko państwu, zamachy i wszelkie czyny kontrrewolucyjne.

Z przeciwnikami zatłwiał się bardzo szybko. Do przesłuchania nie miał czasu i oskarżonych stawał pod ścianą bez sądu. Wyroki śmierci podpisywał bez oglądnięcia się, jak lekarz, który pisze dobrze znaną mu formułkę zwykłej recepty.

Dzierżyński był najwytrawniejszym szefem policyjnym, jakiego rewolucja wydała Ludzie, których niekiedy godzinami przesłuchiwał, opowiadając, że robił on na nich straszne wrażenie właśnie dlatego, że nigdy nie zadawał sobie trudu przemówić do nich lub się przekonać. „Pewnie — powiedział on do aresztowanego socjalnego-rewolucjonisty — pan działa z czystych pobudek i jest przekonany socjalistą. Ale pan jest naszym wrogiem. Nie chcę wcale próbować przekupić pana pieniędzmi lub obietnicami. Wypuścić pana nie mogę, a więzienie? Przy pańskiej sprawności uda się panu zbiec. Szkoda, że pan nie jest naszym zwolennikiem. Niech się panu dobrze wiedzie”.

I ten, któremu to powiedział i podał rękę na pożegnanie, wiedział, że doczeka za ledwie nocy. Takim był Dzierżyński. W jednej osobie był sędzią śledczym, oskarżycielem, najwyższym sądem apelacyjnym i katem. Wprawdzie istniał cały aparat sprawiedliwości, ale co to wszystko znaczyć mogło wobec wszechpotężnej władzy Dzierżyńskiego? Mógł robić jak mu się podobało.

A ten człowiek mimoto władzy swojej nie nadużywał dla swoich osobistych celów. — Wszystko, co robił, robił tylko dla dobra sprawy. Nie miał żadnych skłonności do pobbazania i sentymentów; od wpływów osobistych był zupełnie niezależny. Był najbardziej wzorowym urzędnikiem, jakiego Rosja miała. Urząd swój sprawował przez cztery lata.

A później nastąpiło coś niepojętego: Dzierżyński, który straszonymi swymi czynami wslawił się w całym świecie — przeobraził się. Został reorganizatorem handlu, gdzie pracował z całym poświęceniem. O Dzierżyńskim nie tylko w Rosji, ale europejscy pisarze i literaci wydali szereg broszur. W życiu Dzierżyńskiego jest wiele zagadkowości. Jak w ludzkiej istocie mogło się kryć tyle sily, by spokojnie przez kilka lat wysyłała tysiące dasz na tamten świat? Jaka była śmierć tego człowieka, który przecież w niektórych chwilach musiał w sumieniu swem zdawać sobie sprawę ze swoich czynów? To pozostanie wieczną tajemnicą. Na imię było mu Feliks (szczęśliwy). Imię to

dała mu matka, by sobie i innym przynosił szczęście w życiu!..

## Jak odbył się pogrzeb Dzierżyńskiego?

Z Moskwy donoszą, iż pogrzeb Dzierżyńskiego stał się największą uroczystością sowiecką od śmierci Lenina. Trumnę nieśli na ramionach najwyżsi dostojnicy sowieccy: Stalin, Rykow, Bucharin, Trocki, Kalinin, Zinowjew, Kamieniew, Rakowski, i wielu innych dygnitarzy partyjnych i wojskowych. Grób Dzierżyńskiego znajduje się w Kremlu na Czerwonym Placu. W dniu pogrzebu olbrzymi ten plac zapelnily tłumy robotników, wojska, młodzieży szkolnej, delegacje i organizacje komunistyczne ze sztandarami. Pochód pogrzebowy zatrzymał się przed mauzoleum Lenina, gdzie czlonkowie rządu wygłosili przemówienia.

## Głosy prasy.

### Ekspose min. Zaleskiego. — Bilans gabinetu p. Bartla.

Prasa polska na ogół przyjęła dość przychylnie ekspose min. Zaleskiego.

Nawet „Słowo Polskie“ zgadzając się z tem ekspose pisze, że:

„Zaden z poprzedników p. Augusta Zaleskiego, nie był zmuszony z okazji swego pierwszego występu na trybunie sejmowej podkreślać tak silnie i uzasadniać tak obszernie pokojowość polskiej polityki zewnętrznej, jak właśnie uczynił to onegdaj obecny minister spraw zagranicznych. Ale też zaden z nich nie zasiadał w jednym rządzie z marsz. Piłsudskim, który już z natury wrodzonego mu temperamentu dosyć znaczną ambicją odznacza się w stosunku do tych zasadniczych cech wszelkiej polityki państwowej, które p. Zaleski w eksposie wymienił jako fundamenty swego programu: pokojowości, ciągłości i jednolitości“.

Ukończenie 3-go czytania w Sejmie nad zmianami konstytucji i udzieleniem pełnomocnictw rządowi dowiodło, iż rządowi udało się w części przeformować jego plany.

„Nowa Reforma“ twierdzi, że rząd wyszedł zwycięski w stosunku do sejmu i przypisuje mu to za wielką zasługę:

„Na ogół tedy należy stwierdzić, że rząd odniósł pełne zwycięstwo, osiągnął wszystkie swoje istotne cele i utworzył sobie wprawdzie nie szeroki i bity gości-niec, ale w każdym razie drogę możliwą do pracy twórczej i przetwórczej w pań-

stwie, zakrojonej na szerszą skalę, opartą na jakimś przemyślanym planie i obliczonej na czas stosunkowo dłuższy — bo aż do następnego Sejmu. Nie jest to wiele, lecz jest.. bardzo dużo!“

Objektywny bilans rządu p. Bartla przeprowadza „Naprzód“:

„Rząd wypadków majowych bezwrotnie skończył grę, pod której hasłem powstał. Niema już teraz potrzeby grać dalej komedji profesorsko - demokratycznej, gdyż znalazł się w objęciach najwsteczniejszych stronnictw, w otoczeniu tych ludzi, którzy w swych organach po dziś dzień napadają na „przewrót majowy“, którzy — trzeba znać ich przeszłość — tylko w tym celu darzą rząd swą opieką, aby przy jego pomocy zrealizować swe plany, które przeszkodzono im zrealizować, gdy sami mieli rząd w rękach. Teraz zaczyna się tragedia dla tego rządu, który złapał się w sidła zastawione tak misternie — na innych.“

Nie o to jednak jesteśmy zaniepokojeni i nie los rządu jest naszą troską. Wracamy do dawnej naszej zasady obrony interesów i praw klasy robotniczej własnymi siłami. Klasa robotnicza wie teraz dokładnie, czego ma przeciw sobie i wie, z której strony może na nią spaść zdradziecki cios. Jak przez tyle lat walki zdołała odeprzeć cioty, tak i w obecnem położeniu znajdzie siłę i rozmach dla rozegrania narzuconej

—:—:—

## Z prasy ukraińskiej.

### Sprawa wykrycia organizacji szpiegowskiej wśród Ukraińców. — Rząd a mniejszości narodowe.

„Dilo“ omawiając dokonane przez policję wykrycie spisku ukraińskiego i wiadomości podane o tem w prasie polskiej, pisze:

We Lwowie i na prowincji przeprowadzają od dwóch dni rewizje w domach ukraińskich. Jeżeli uwzględniemy nazwiska osób, u których rewizji dokonano, można się łatwo domyśleć, po jakiej linii idą policyjne poszukiwania. Chociaż całe śledztwo odbywa się w wielkiej tajemnicy „Gazeta Poranna“ wysłała swego genialnego reportera na miasto i ten na podstawie informacji zebranych osobiście i drogą telefoniczną „skonstruował całokształt nadzwyczajnie sensacyjnej afery“.

Zobaczymy, ile jest prawdy w tych różnych informacjach, ale już bez względu na wyniki śledztwa dzisiaj całe polskie społeczeństwo głosi, że wszyscy Ukraińcy żyją z niemieckich marek, wszechpolscy politycy krzyczą, że Ukraińcy są, jak oddawna już o tem politycy ci twierdzili, niemiecką intrygą. Kraków, który ma zostać ośrodkiem Studium Ruthenum, jest gniazdem ukraińskiego szpiegostwa, a polscy dyplomaci będą mieli nowy argument przed światem, dlaczego ich polityka względem Ukraińców jest cejową i sprawiedliwą.

„Ruski Hołos“ w sprawie obecnej sytuacji politycznej pisze:

W Warszawie jest teraz wielki upał, a sejm siedzi, radzi, zbawia Rzeczpospolitą. Mówią ministrowie i posłowie i podają projekty na uzdrowienie zgaszonej atmosfery w Polsce. Jak jedni, tak i drudzy uznają, że trzeba przeprowadzić reformę we wszystkich dziedzinach państwowego życia, ale nie mogą postąpić ani kroku naprzód. W jednej sprawie wszyscy zgadzają się oni, a mianowicie, gdy mowa o prawach mniejszości narodowych w Polsce. Tutaj jak jeden mąż ministrowie i posłowie dochodzą do jedynego hasła: „ruskich niema“, a dlatego nie należą się im prawa. Ukraina — nasze dziecko, niechaj kieruje się takimi samymi prawami, jak Polska: jednym językiem polskim, jedną szkołą i jedną polityczną administracją, a Białoruś i tak bardzo zadowolona, że przeszła pod skrzydła Polski.

Polska przeżywa w różnych dziedzinach straszny kryzys od jakiego nie może ją zbawić Francja ani Anglja. Zbawić ją może tylko uczciwa, sprawiedliwa polityka w odnoszeniu się do ukraińskiego narodu który nie jest mniejszością tylko równoprawnym faktorem polskiej republiki. Jego nie trzeba dzieić na Ukrainę i Białoruś, a przyznać wszystkie prawa, jakie mają Polacy. Bez tego Polska będzie wiecznie utykała. Naród ruski nie ustąpi za nią i zawzięcie będzie bronil swojej ziemi, jakoż i wiary.

—:—:—

## Trzynastu powieszonych w Smyrnie.

Przed kilku dniami telegramy podały wstrząsającą wiadomość o straceniu 13 spiskowców tureckich, którzy planowali zamach na życie Kemala Paszy.

Rozprawa odbyła się w Smyrnie przed trybunałem nadzwyczajnym, t. zw. „Trybunałem niepodległości“, mającym za zadanie bronić bezpieczeństwa republiki.

Cała Turcja śledziła z zapartym oddechem przebieg rozprawy.

Wyrok w tym procesie, mający w sobie dużo pierwiastków zemsty politycznej zapadł.

Powieszono ich trzynastu. O świcie, gdy słońce wschodziło... Jednego za drugim... W białych koszulach, z tabliczkami na piersiach. Na tabliczkach motywy wyroku: chciai targnąć się na życie prezydenta republiki tureckiej i obalić nowy rzędy porządek.

### Szli na szubienicę bez szemrania.

Byli minister, były dyrektor policji, pięciu posłów i pięciu najmitów. Tylko jednemu z nich tęskno było do życia, Szukri Beyowi — urwał się z szubienicy i musiano go wieszać raz drugi.

Lud w Smyrnie truchlał pono na widok powieszonych braci, ale... milczał. Wytłumaczono mu, że inaczej nie można było postąpić, albowiem nowa konstytucja turecka nie daje prezydentowi republiki prawa łaski, a tylko parlamentowi, a ten zaś nie... obraża. Sami sobie winni, że przygotowywali spisek podczas ferji parlamentarnych.

Ale jest coś w obrazie tych trzynastu zwisających zwłok w Smyrnie, dalekiej od nas geograficznie, u-

czuciowo i politycznie, co wstrząsa i wstrząsać musi do głębi każdym kulturalnym człowiekiem. Jest coś w tej krwawej egzekucji, co czyni ją problemem ogólnoludzkim, problem powszechnej cywilizacji, coś, co kategorycznie wzywa człowieka

### do buntu przeciw instytucji kary śmierci.

wogóle, a w wypadkach takich, jak ostatni w Smyrnie, w szczególności.

Kemal-pasza jest bezsprzecznie prawdziwym mężem stanu odradzającej się Turcji. Zlikwidował druzgocącą klęskę po wojnie światowej w sposób najpomyślniejszy dla swej ojczyzny, pchnął jej życie polityczne na tory parlamentaryzmu i demokracji, zerwał ze spróchniałym systemem wiekowieckiej kamaryli, europeizuje obyczaje, stroje, pojęcia, podciął zatrważające wszechwładztwo kleru.

A jednak trzynastu szubienic w Smyrnie

### NAWOLUJĄ DO PROTESTU W IMIĘ GŁĘBOKO POJĘTEGO EUROPEIZMU

przeciw młodemu republikanizmowi tureckiemu.

Każda czerezwyczajka jest ohydna. Gdyby w nas nie był ten odruch ludzki przeciw barbarji, społeczeństwo ludzkie istotnie nieczemby się nie różniło od świata zwierzęcego..

I ten obraz trzynastu powieszonych, potęgujących zemstę w kraju, świadczy przed światem, że pomimo reform Kemala-Paszy, nowa Turcja nie tylko geograficznie ale i duchowo należy jeszcze do Azji... do starej Azji.

## Istotna prawda o wyborach sowieckich.

### Tylko mniejszość ludności uprawnionej bierze w nich udział.

„Prawda“ moskiewska w numerze z 8. lipca b. r. podaje następujące zestawienie odnośnie do udziału ludności w wyborach do sowietów. Dosłownie brzmi ono:

„Podczas ostatniej kampanji wyborczej w miastach, nie wykonało swego prawa wyborczego 51.3 proc. ogółu wyborców, z kobiet 61.9 proc., z członków związków zawodowych 43.3 proc. Na wsiach nie wykonało swych praw: z ogółu wyborców 52.7 proc., z kobiet 71.3 proc. Okazuje się na podstawie tego, że i obecnie jeszcze

większość uprawnionej do głosowania ludności stoi poza życiem politycznym,

a wśród kobiet wstrzymuje się od niego przeważająca większość. „A nawet — pisze „Prawda“ — zorganizowani robotnicy mjejscy

w znikomej ilości biorą udział w życiu politycznym.

„Musimy z uprawnionych obywateli klasy pracującej — pisze „Prawda“ — w miastach zdobyć jeszcze 2.9 miliona ludzi dla pracy politycznej, na wsi zaś 21.7 milionów, czyli razem 24.6 milionów ludzi. Najważniejszym zadaniem na szereg lat dla partji i wła-

dy sowieckiej jest zamienienie mniejszości, biorącej w wyborach udział ludności, na olbrzymią większość“.

Uwzględniając powyższe cyfry, musimy mieć na uwadze, że chodzi tu o statystykę, przeprowadzoną na korzyść sowietów. Właściwego prawa wyborczego w Rosji, jak wiadomo, robotnicy nie mają. Idzie się na oficjalne zebrania wyborcze, tam podnosi się do góry rękę i głosuje się na listę postawioną przez jacejkę komunistyczną. Następnie ktoś stwierdza, że w tej, a w tej fabryce 1000 lub 2000 robotników — rozumie się, że jednogłośnie — wybrało do moskiewskiego sowietu komunistę. W ten sposób tworzy się statystykę o udziale ludności w wyborach sowieckich. Bolszewicy udowadniają swemi własnymi cyframi, że w dziewiątym roku rewolucji zawsze jeszcze

### mniejszość ludności bierze udział w wyborach.

Gdy bolszewicy rozwiązali konstytuante, uzasadniali, że to zgromadzenie narodowe nie odpowiada nastrojowi narodu. Większość — tak twierdzą — jest za bolszewikami, czego jednak nawet na podstawie własnych cyfr udowodnić nie mogą. W stosunku do całej ludności cyfry te są bardzo znikome.

## Z socjalistycznego ruchu kobiecego

(Inf. Międzynar.). W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbył się w Brukseli kongres organizacji kobiecej belgijskiej partji robotniczej, w którym wzięło udział 225 delegatek.

Obecnie na okrągło 600.000 członków partyjnych znajduje się w partji 80.000 kobiet.

Ze sprawozdania, przedłożonego kongresowi, okazuje się, że największym utrudnieniem w pracy nad ruchem kobiecym był brak odpowiednio pod względem organizacyjnym ukwalifikowanych kobiet, wobec czego utworzono specjalne kursy, które cieszą się ogromnym napywem.

Dyskusja na kongresie dotyczyła głównie kwestji kobiecych, jak np. sprawy wsparcia dla kobiet i dzieci, pozbawionych swych żywicieli, zmiany burżuazyjnego ustawodawstwa, dotyczącego praw kobiecych, prawa kobiet zamężnych do pracy i t. p.

Centr. Komitet Kobiół zaproponował, aby w każdym okręgu utworzono komitet kobiecy. W maju br. począł wychodzić miesięcznik „Głos Kobiecy“, który przyczyni się do większego zainteresowania się kobiet sprawami politycznymi.

Tow. Alice Pels złożyła sprawozdanie z międzynarodowego ruchu kobiecego oraz omówiła rezolucję, uchwaloną na kongresie marsylskim o utworzeniu międzynarodowego komitetu kobiecego w łonie socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej.

## O osuszenie błot pińskich.

W Polsce mimo dość rozwiniętej przed wojną akcji melioracyjnej zwłaszcza w województwach zachodnich pozostaje jeszcze do meliorowania około 18 milj. ha. gruntów, wymagających głównie osuszenia zapomocą drenów i rowów oraz nawodnienia.

Na specjalną uwagę zasługują błota Pińskie, stanowiące część t. zw. Polesia. Bagna te zalegają w granicach Rzpltej Polskiej obszar około 1,800.000 ha, stanowiący około 30 proc. polskiego Polesia. Już w połowie XVI. wieku Polska prowadziła na Polesiu roboty osuszające i kanałowe (kanał królowej Bony), lecz ani te, ani dalsze prace w tym kierunku, prowadzone przez magnatów polskich i przez ostatniego króla polskiego (kanal Królewski), a w końcu XIX. wieku przez rząd rosyjski, nie zdołały odjąć temu krajowi charakteru pierwotnego. Dzisiaj widoki utworzenia sieci dróg wodnych, łączących bogate kraje Rosji Południowej (Ukraina) z Wisłą i Bałtykiem, powodują żywe zainteresowanie się Polesiem przez rząd polski. Poza robotami konserwacyjnymi (odbudowa zniszczonych wskutek wojny kanałów) prowadzone są badania i studia techniczne. Koszt osuszenia bagien poleskich i uregulowania ważniejszych rzek objęzony jest na sumę około 500 milj. złotych.

## Powody bezrobocia w przemyśle piekarskim.

Ze Zw. Zaw. robotników przemysłu spożywczego komunikuje:

Przemysł piekarski, którego bądź co bądź kryzys gospodarczy nie objął przeżywa obecnie straszną klęskę bezrobocia, gdyż na ogólną liczbę 500 robotników prawie 50 proc. pozostaje bez zajęcia. Mimo, że kontyngent wypieku w stosunku do przedwojennego wzrósł, ilość robotników w stosunku do przedwojennej ilości zmniejszyła się. Winowajcami w tym wypadku są w pierwszym rzędzie majstrowie piekarscy zmuszający robotników do łamania ustawy zagwarantowanego 8-mio godz. dnia pracy i do 16 — 18 godzin pracy na dobę, wobec czego piekarnia, która może zatrudniać 12 robotników przy 16 godz. pracy, zatrudnia ich tylko 6, gdyż to leży w interesie majstra, by zatrudniać jak najmniejszy personal czeni zaoszczędzić sobie może rozmaitych „niepotrzebnych“ wydatków jak: podatek, kasa chorych itd.

Drugim powodem bezrobocia jest masowe zatrudnianie przy wypieku bułek i chleba parobków stajennych, którzy w dzień są zajęci w stajni i chlewie, w nocy zaś wyrabiają pieczywo. Parobek w dzień pracujący przy gnoju, w nocy zastępuje ukwalifikowanego robotnika, który nie mając przy czem pracować, musi żyć wyłącznie z funduszu bezrobocia i niepotrzebnie obciążać skarb państwa. Kilkakrotne zwracanie się związku rob. piekarskich do insp. pracy, by czuwał nad wykonaniem ustawy o 8 godz. dniu pracy, i wreszcie by zlikwidował te anormalne stosunki higieniczne, nie dały do dziś dnia żadnych, konkretnych wyników.

Wobec tego zwracamy się jeszcze raz do pp. Insp. Pracy, Dyr. Policji, Komisji sanitarnej, by ostatecznie zlikwidowano anormalne stosunki i czuвано nad wykonaniem ustawy o 8 godz. czasie pracy — co przyczyni się do zlikwidowania bezrobocia, w przeciwnym bowiem razie, za czyny bezrobotnych Związek na siebie odpowiedzialności nie bierze.

## Wystawa budowlana na Targach Wsch.

Po raz pierwszy od czasu istnienia Targów Wschodnich, przystąpiono także i w Krakowie z wyjątkową tym razem energją do akcji organizacyjnej, celem przygotowania zbiorowego udziału w ich tegorocznej kampanji. Żywy ruch, jaki w tym kierunku objawił się wśród tamtejszych sfer zainteresowanych, obudziła szczególnie wystawa budowlana, która łącznie z VI. T. W. dnia 5. września br. ma być otwarta.

Po kilku poprzednio urządzonych posiedzeniach informacyjnych odbyło się tam z inicjatywy prezydium miasta i Izby handlowej dnia 20. bm. niezwykle liczne zebranie przedstawicieli przemysłu, rękodzieł, architektury i budownictwa. Inż. Zardecki przedstawił program Wystawy Budowlanej, która ma na celu rozwiązanie tak palącej kwestji mieszkaniowej. Wystawa zobrazuje wszystko, co Polska w dziedzinie budownictwa od chwili uzyskania swej niepodległości zrobiła, a obejmie również i działa kanalizacji, elektryzacji, gazownictwa i wodociągów. Uzupełnieniem Wystawy Budowlanej będzie Wystawa Drogowa, która unaoczní wszystkie sposoby budowania dróg od prostego szutru, poprzez bruk kostkowy i asfalt do stalbetonu.

Uchwalono następnie wziąć gremialny udział w Wystawie Budowlanej i Drogowej na VI. T. W. i udzielić tej imprezie jak najszerszego poparcia. Celem zorganizowania wystawców krakowskich wybrany został specjalny komitet.

## Z komunisty faszystą.

Wielką sensację wywołała w kołach politycznych czeskiej wiadomość, że były redaktor naczelny centralnego organu czeskiej partji komunistycznej, „Rude Pravo“ i dotychczasowy redaktor berneńskiego dziennika komunistycznego „Rovnost“, Jan Dolezal przeszedł do faszystów i objął redakcję ich organu „Moravska Orlice“, przyczem równocześnie powierzono mu kierownictwo agitacji za ruchem faszystowskim na Morawach.

Dolezal był jednym z najradykałniejszych komunistów. Przed niedawnym czasem popadł w konflikt z „Politbiurem“. „Rovnost“ twierdzi, że od dawna już podejrzewano go o udzielanie informacji faszystom.

Obecnie przeszedł do nich otwarcie.

## Literatura, nauka, sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Moralność przedewszystkiem”.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Moralność przedewszystkiem”.

Wtorek, teatr zamknięty.

### REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela, o godz. 8.45 wiecz. „Ha!o wujek”.

Poniedziałek, gościnny występ teatru warszawskiego Qui pro Quo.

Wtorek, gościnny występ teatru warszawskiego Qui pro Quo.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (nl. Gródecka 2).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. występ zespołu artystów krakowskiej „Bagateli”.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Niespodzianki rozwodowe”.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Dr. Stieglitz”.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Dr. Stieglitz”.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. Pierwszy występ Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej.

### TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11 — Pawilon letni).

W niedzielę, o godz. 7.45 wiecz. „Samson i Dajila”.

W niedzielę, o godz. 3.30 popoł. „Prezent w koszu”.

Bilety zniżkowe do teatru Qui pro Quo będą wydawane jedynie w dni powszednie, z wyłączeniem niedziel i tylko do godz. 6. wiecz. w kasie Teatru Nowości, mieszczącej się w gmachu Teatru Wielkiego.

Z Teatru Małego. Wczorajsze „Niespodzianki rozwodowe”, w wykonaniu zespołu artystów krakowskiej „Bagateli” z Treszczyńską i Berskim na czele. Wzbudziły szczerą wesołość na widowni Niespodzianki rozwodowe znanego autora fars Bissona pójdą tylko dziś i jutro.

„Dr. Stieglitz” komedia w 3 aktach A. Friedmana odegraną zostanie tylko dwa razy we wtorek i środę bieżącego tygodnia.

Irena Solska i Stanisława Wysocka, dwie wielkie artystki przyjeżdżają na gościnne występy do Teatru Małego, gdzie w otoczeniu doskonałego zespołu artystów warszawskich, odegrają szereg najnowszych, fascynujących sztuk.

Qui pro quo. Drugi program tego sympatycznego teatryku, który Lwowianom, zmuszonym najpiękniejsze dni lata spędzać w murach miejskich, stara się umilić wieczory, przedstawia się jeszcze korzystniej — zwłaszcza w I. części — od pierwszego. Obszerniejszą recenzję dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru. (a. c)

## Jak się przedstawia polski eksport węgla.

Przed kilku dniami zawarliśmy z Sowietami umowę o dostawę 500.000 ton węgla w przeciągu 4 miesięcy. Eksport do innych krajów z dnia na dzień jeszcze się zwiększa, aczkolwiek brak odpowiednich środków komunikacyjnych zmusił np. kopalnie górnośląskie w połowie lipca do zmniejszenia dziennego wydobycia. I tak podczas, gdy wydobycie dziennie wynosiło 10. lipca — 101.450 ton, to dnia 15. lipca wyeksploatowano tylko 89.221 ton, a z tego wskutek braku węglarek zdołano wystać do kraju i zagranicę zaledwie 53.252 ton. Brak dostatecznego taboru kolejowego odbija się fatalnie na naszym eksporcie.

## Miasto, w którym policja jest zbyteczna.

Na wyspie Wight w Anglii, w miasteczku z pięcioma tysiącami mieszkańców, noszącym nazwę św. Heleny, zniesiono ostatni posterunek policyjny. Ludność tamtejsza jest tak spokojna i uczciwa, że wszelka opieka policji okazała się zbyteczną. Od lat kilkunastu nie popełniono tam żadnej kradzieży ani morderstwa.

Jak utrzymują starzy mieszkańcy tego miasteczka, 40 lat jeszcze temu nawet we wnie niebezpiecznie było chodzić po ulicach wysepki, na której dziś panują tak idealne stosunki.

## Bohater obowiązku.

Pisma francuskie donoszą, że w Bordeaux zatrudniony w klinice dziewczęcej młody lekarz Piou, uratował życie dziecka przez szybką operację, przy czym zranił się w rękę. Obowiązkowy chirurg nie zważał jednak na to, chcąc przed zaopatrzeniem rany zoperować małego pacjenta. Wkrótce jednak ręką mu spuchła i ranek był już spóźniony. Lekarz umarł na zakażenie krwi, dziecko natomiast wyzdrowiało.

## Zastosowanie kina dla rozrywki umysłowo chorych.

Jak donoszą, w jednej z lecznic londyńskich dla umysłowo chorych i neurasteników urządzono tygodniowe przedstawienie kinematograficzne w specjalnie przygotowanej sali, mieszczącej około 300 osób. Lekarze po dłuższej obserwacji stwierdzili, że przedstawienia te mają na nieszczęśliwych wpływ bardzo dobroczynny: podnoszą ich na duchu, odrywają od myśli tylko o sobie i skłaniają do zainteresowania się światem zewnętrznym. Największym powodzeniem cieszą się filmy humorystyczne.

## Z ruchu robotniczego.

§ Związek rob. malarzy i lakierników zawiadomiał iż w dniu 23. b. m. został warsztat p. M. Häckera przez pracowników zhojkotowany. Żądamy jedynie 8 godz. dnia pracy.

Zwracamy się z prośbą do ogółu robotników mal. i lakierników, by pracy w wspomnianej firmie nie przyjmowali.

Za Związek: STARK ABR. przew.

## Komunikaty.

× Zarząd Ligi Morskiej i rzecznej lwowskiego okręgu wojewódzkiego unieważnia niniejszym upoważnienie do przyjmowania składek członkowskich, wystawione dnia 30. czerwca b. r. 1. 411/26, na nazwisko kursora Stanisława Zgraja, widymowane przez Dyрекcję Policji we Lwowie a przez tegoż kursora zgubione.

Uprasza się znalazcę o zwrot tego dokumentu w biurze L. M. i R. Województwo I. p. biuro nr. 63.

Wiersz. młm. 1 spaltowy zwykle za tekstem  
19. Nadosłano Zł. — 26, w tekście Zł. — 60.

## OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 16  
Komunikaty Zł. — 48, samiejscowe o 25%, drożej.

**Magle** najnowszej konstrukcji sprzedaje wytwórnia magli B. Kapczyńskiego. Lublin, Przemysłowa 10. Żądajcie ofert. 6—15

**ZGUBIONĄ** książeczkę wojskową na nazwisko Jan Seidels, wydaną przez P. K. U. Lwów, unieważnia się. 22—2

**PALACZ KAWY** obznajomiony maszyną elektryczną, zostanie przyjęty od zaraz. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami, Gottfried Kazimierzowska 28.

## DYWANY OTOMANY

kanapki i łóżka składane, wkłady, poduszki rosharowe i z trawy mor., łóżka klaszane i dzieciinne chodniki, firanki, portjery, kapy, kołdry i t. d. poleca po cenach konkurencyjnych za gotówkę i na raty. 639—10

E. Korenblit. Lwów, Brajerowska 4.

### SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKORNYCH

**Dr. I. Mund** b. sekundarjusz szpitala wiedz. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1. 8—6, w niedzielę od 9—1, Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48—01. 529—.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka 529—1

**Dr. Feliks HAHN** Lwów, ul. Gródecka 46. Prześwietlanie Roentgenem. Tel. 834

IGNACY DASZYŃSKI  
POSEŁ NA SEJM

## W OBRONIE PRAW

PRZEDSTAWICIELSTWA LUDOWEGO

PRZEMOWIENIE SEJMOWE Z DNIA 5 LIPCA 1926.

CENA 10 GROSZY

DO NABYCIA W KSIĘGARNI LUDOWEJ  
PRZY UL. SZAJROCHY L. 2.

## MEBLE NA RATY! od 5 zł.

po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ PORĘKI także na prowincji

„FAMETA” 461

WYTWÓRNIĄ MEBLI TAPICEROWANYCH  
LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69.

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu

**Dr. Leopold ALEKSANDROWICZ**

w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani  
ordynuje od 3—6 popoł.

we Lwowie ul. Bielowskiego 3  
594—4 (za pasażem Mikolascha) — Tel. 40.75.

## Dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej 1. 1.  
Leczenie lampą Sollux.

Za legitymacją po cenach niższych.

## Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

**OSOBA INTELIGENTNA**, młoda, znająca się na gospodarstwie domowym, poszukuje posady najchętniej na wyjazd. Może zająć się wychowaniem dzieci, szyciem z krojem i różnymi robotami ręcznymi. Łaskawe zgłoszenia pod uczciwą.

**ZREDUKOWANA** osoba inteligentna objęła by posadę za Kucharkę lub do 2 osób do wszystkiego lub za bonę do dzieci. Adres plac Benedyktyński Nr. 1. u P. Bargłowej.

**POSZUKUJĘ** posady do cukierni lub za furmana. — Zgłoszenia do Administracji „Dzien. Lud.” pod „Robotnik”.  
**NIEMKA**, wdowa absolwentka seminarjum poszukuje posady nauczycielki lub do zarządu gospodarstwa. Probstwo Piotra i Pawła, Łyczaków 82 Lwów.